



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 9,26-31

Kiedy Szaweł przybył do Jerozolimy, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem. Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do Apostołów, i opowiedział im, jak w drodze /Szaweł/ ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania przemawiał w Damaszku w imię Jezusa.

Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie. Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić. Bracia jednak dowiedzieli się o tym, odprawdzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu. A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego.

PSALM RESPONSORYJNY:

Ps 22,26-28.30-32

REFREN:

Będę Cię chwalił w wielkim zgromadzeniu.

Wypełnię me śluby
wobec bojących się Boga.
Ubodzy będą jedli i zostaną nasyceni,
będą chwalić Pana ci, którzy Go szukają:
„Serca wasze niech żyją na wieki”.

Przypomną sobie i wrócą do Pana
wszystkie krańce ziemi
i oddadzą Mu pokłon
wszystkie szczepy pogańskie.
Jemu oddadzą pokłon wszyscy,
co śpią w ziemi,
przed Nim zegną się wszyscy,
którzy staną się prochem.

A moja dusza będzie żyła dla Niego,
potomstwo moje Jemu będzie służyć,
przyszłym pokoleniom o Panu opowie,
a sprawiedliwość Jego ogłoszą ludowi,
który się narodzi.

Błogosławiony, który przybywa
w imię Pańskie,
błogosławimy was z Pańskiego domu.
Jesteś moim Bogiem,
chcę Ci podziękować:
Boże mój, pragnę Cię wielbić.

DRUGIE CZYTANIE

1 J 3,18-24

Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą! Po tym poznamy, że jesteśmy z prawdy, i uspokoiemy przed Nim nasze serce. A jeśli nasze serce oskarża nas, to Bóg jest większy od naszego serca i zna wszystko.

Umiłowani, jeśli serce nas nie oskarża, mamy ufność wobec Boga, i o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego, ponieważ zachowujemy Jego przykazania i czynimy to, co się Jemu podoba.

Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał. Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, że trwa On w nas, poznajemy po Duchu, którego nam dał.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

J 15,4.5b

Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę.
Kto trwa we Mnie, przynosi owoc obfity.

EWANGELIA

J 15,1-8

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy.

Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja /będę trwał/ w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - o ile nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni.

Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami.

Oto słowo Pańskie.

KOMENTARZ

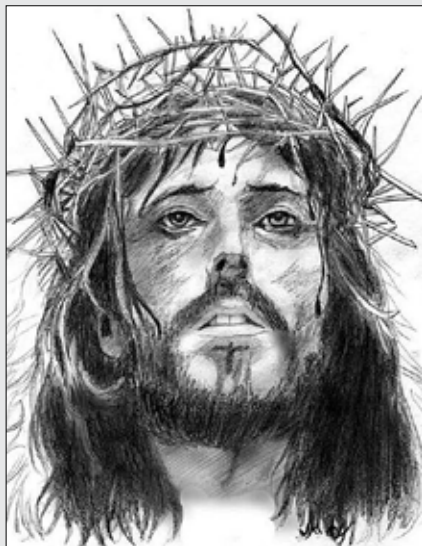
Spośród wszystkich Ewangelistów jedynie św. Jan przytacza przypowieść Jezusa o winnym krzewie i umieszcza ją w szeregu pouczeń skierowanych do Apostołów w czasie Ostatniej Wieczery. Jest to przemówienie, które wygłasza zaraz po ustanowieniu Eucharystii, a przed modlitwą arcykapłańską.

W tym szczególnym momencie Jezus przygotowuje Apostołów na wydarzenia, które mają wkrótce nastąpić. W przypowieści o winnym krzewie jednoznacznie wskazuje na Siebie, jako na źródło prawdziwego życia. Musi najpierw umrzeć i zmartwychwstać, aby ludzie zjednoczeni z nim mieli udział w życiu samego Boga.

Zjednoczenie z Chrystusem uzdalnia nas do wydania owocu, którym jest życie wieczne. Ale nie tylko. Uzdalnia nas również do wydawania dobrych owoców – dzieł naszych rąk w życiu doczesnym. Prawdziwe dobro rodzi się jedynie z wypełniania woli Boga.

W tej przypowieści Jezus jednoznacznie daje nam do zrozumienia, że tylko On jest zbawicielem i poza Nim nie ma innego.

ks. dr Waldemar R. Macko



Czego uczy nas Pismo Święte o dawaniu, oszczędzaniu, wydawaniu pieniędzy, pracy i stylu życia?

– studium biblijne, spotkanie **2** cd.

Biblijne studium na temat finansów adresuje się do każdego chrześcijanina, ponieważ wiara w Boga „bez uczynków jest martwa” (por. Jk 2,17). **Nawrócenie to nie tylko akt dotyczący samego wnętrza ludzkiego, ale również przeżycie obejmujące człowieka od stóp do głów, poprzez serce, sposób myślenia i... portfel.**

Słyszeliśmy historię o średniowiecznych rycerzach wyruszających na wyprawę krzyżową w obronie Grobu Pańskiego. Ci krzyżowcy, którzy wcześniej nie byli ochrzczeni, sakrament Chrztu Świętego przyjmowali w pełnym rynsztunku, niektórzy podobno w chwili dokonywania aktu podnosili nad głowę swój miecz, aby go ustrzec od wody chrzcielnej. W ten sposób dawali do zrozumienia, że tej sfery nie poddają Bożemu prowadzeniu. W życiu wielu współczesnych katolików znajdujemy analogię do takiej postawy – swoim stosunkiem do pieniędzy pokazują, że portfele trzymają wysoko nad głową i nie pozwalają Bogu na „wtrącanie się w swoje sprawy finansowe”.

Powodem może być fakt, że poza katechezą nie została im przekazana żywa wiara. Owszem, **są praktykujący, ale niestety niewierzący.** Po pierwsze potrzeba zatem głoszenia Dobrej Nowiny o Jezusie, który jest Panem i Zbawicielem. Po drugie zaś trzeba mówienia, że Słowo Boże w bardzo wielu wersetach uczy zasad zarządzania pieniędzmi.

Biblijna koncepcja powodzenia

„Bóg chce, aby nam się powodziło. Nie ma co do tego wątpliwości. Pytanie tylko, jak my definiujemy ‘powodzenie’. Mamy swoje wyobrażenie o powodzeniu, a Bóg, jak to zwykle bywa, próbuje nam wpoić coś innego. Biblijna idea powodzenia to coś znacznie więcej niż tylko powodzenie materialne. Może obejmować również powodzenie emocjonalne, fizyczne lub duchowe. Powiedzenie o kimś, kto nie ma bogactw materialnych, że nie jest błogosławiony, jest obrazą dla pamięci

misjonarzy, którzy zostawili wszystko, żeby nieść innym Ewangelię.

Boże błogosławieństwo może mieć charakter materialny, jak to było w przypadku patriarchów: Abrahama, Jakuba i Józefa, ale nie musi tego wcale oznaczać. Widzimy to na przykładzie apostołów, pierwszego Kościoła i wielu wiernych Bogu misjonarzy. Pismo Święte mówi nam, że Bóg postępuje suwerennie, że sam decyduje, komu, co i jak wiele daje. Bóg będzie obdarzał nas powodzeniem w sposób najlepszy dla nas i użyteczny dla Jego planów. Niektórzy cieszą się powodzeniem finansowym, inni duchowym, jeszcze inni doświadczają powodzenia w życiu rodzinnym lub w służbie kościelnej. Bóg ma swoje powody, gdy coś nam daje lub odbiera. Św. Paweł pisząc o powodzeniu, sięgnął po cytaty z Księgi Izajasza i Księgi Hioba: *„Kto bowiem poznał myśl Pana, albo kto był Jego doradcą? Lub kto Go pierwszy obdarował, aby nawzajem otrzymać odpłatę?”* (Rz 11,34-35).

Kto może dać cokolwiek Bogu, aby zmusić Go, aby w zamian coś ofiarował? Odpowiedź na to retoryczne pytanie pozostaje prosta: „nikt”. Boża obietnica obdarzenia wiernych powodzeniem nie odnosi się tylko do powodzenia materialnego” (EFC*). Często o tym zapominamy i życiowe sukcesy lub ich brak sprowadzamy do pieniędzy.

Uważamy, że o pieniądzach trzeba rozmawiać, dlatego w wakacje prowadzimy rekolekcje tematyczne („Jedność małżeńska a finanse”) dla małżonków z naszej wspólnoty, tj. z Domowego Kościoła, gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie. Staramy się o regularne organizowanie konferencji: „Biblia o finansach”. Wielką frajdę sprawia nam uczenie dzieci biblijnego podejścia do pieniędzy, dlatego przyjmujemy zaproszenia na spotkania w szkołach, przedszkolach i wspólnotach; tam, gdzie chcą się dowiedzieć, czego uczy Pismo Święte o dawaniu, oszczędzaniu, wydawaniu pieniędzy, pracy i stylu życia?

Spotykamy się z różnymi reakcjami: od zatykania uszu, poprzez „posłucha-

my was kiedy indziej”, do wielkiego entuzjazmu wyrażonego słowami: „trzeba o tym mówić wszystkim ludziom!”.

Oczywiście, trzeba mówić, bo *„wiera rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy jest słowo Chrystusa”* (Rz 10,17). Na tym polega idea studium biblijnego. Ale mówienie i słuchanie to za mało. To tak jakby znać zasady zdrowego odżywiania się i ignorować je dla przyjemności jedzenia tego, na co mamy ochotę. Sama wiedza o prawidłowym odżywianiu nikogo nie ustrzeże przed chorobami i nawagą. Trzeba siły woli, aby wiedzę przekształcić w nawyk.

„Dieta finansowa”

„Aby trwale zmniejszyć swą wagę o kilka kilogramów, musimy dokonać głębszych zmian; musimy zacząć inaczej patrzeć na siebie i pożywienie. Potrzebujemy silnej wewnętrznej motywacji, aby zdyscyplinować siebie do regularnych ćwiczeń fizycznych i zacząć traktować jedzenie w nowy sposób. Nasze ciało zareaguje pozytywnie na te zmiany, pozwalając nam zrzucić zbędne kilogramy i nigdy ich nie odzyskać. Tajemnicą sukcesu nie jest dieta, lecz zmiana stylu życia i nawyków. Najpierw następuje zmiana wewnątrz – zmiana myślenia i zaangażowania. Potem dokonuje się przemiana na zewnątrz – kształtują się zachowania wymagane do spożywania i spalania wyważonej ilości kalorii” (EFC).

Powierzchnowe i kosmetyczne zmiany nie doprowadzą nikogo do prawdziwych i trwałych sukcesów. Jeśli chcemy uwolnić się od swych „problemów finansowych”, potrzebujemy przeobrażenia swych wnętr. Najpierw musimy „być” inni, a dopiero potem inaczej „działać”.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych spotkaniami biblijnymi na temat finansów do Saloniku w dzwonnicy – we środy, o 19:00.

Dotychczas omówiliśmy różnice pomiędzy ekonomią świata a ekonomią Królestwa Bożego oraz to, jak na naszą pracę patrzy Bóg. Obejrzelśmy film z serii „Boże rozwiązania” pt.: „Nagroda Abrahama”, próbując zrozumieć motywacje, jakimi kierował się Abraham.

Na najbliższych spotkaniach będziemy mówić o wydawaniu pieniędzy oraz o długach, obejrzymy kolejne filmy, które pomogą nam uczynić następny krok na drodze „ku wolności finansowej”

Elżbieta i Mirosław Wrotkowie

* EFC - Edukacja Finansowa Crown.

Józef z Nazaretu

Praca jest naszą codziennością, zajmując większość naszego dnia. Ale jak ją po chrześcijańsku przeżywać? Pragniemy podzielić się treścią bardzo ciekawej konferencji, w której autor – ks. Tadeusz Hajduk (SJ) – z wnikliwością przedstawia postać Józefa z Nazaretu – patrona ludzi pracujących, którego wspominaliśmy 1 maja.

Św. Józef, mimo wysokiego pochodzenia (należał do królewskiego rodu Dawida), nie miał znacznego majątku, wykonywał na zamówienie bardzo ciężkie prace i z nich utrzymywał Najświętszą Rodzinę. Wiódł zwyczajne, skromne życie jako prosty rękodzielnik. Ewangelie określają go mianem *faber*, przez co rozumiano wyrobnik – rzemieślnika od naprawy narzędzi rolniczych, przedmiotów drewnianych. Wykonywane przez niego różnorodne prace, związane z budownictwem, z robotą w drzewie i w żelazie, stwarzały mu możliwości do twórczej samorealizacji. Zapewne pracy nigdy mu nie brakowało, bo to, czym się zajmował, było potrzebne ludziom w rolniczej miejscowości. Musiał również podjąć trud utrzymania rodziny poza swoim ojczystym krajem. Wiemy przecież, że musiał opuścić Ziemię Świętą, że musiał uciekać do Egiptu, gdy Panu Jezusowi groziło niebezpieczeństwo.

Jako mąż sprawiedliwy pamiętał, że zawsze na pierwszym miejscu stoi Bóg, a dopiero potem jest chleb. Nie tracił pogodnej ufności w jutro. Pan Jezus, wzrastając w takiej atmosferze, wpatrując się w swojego ziemskiego ojca, dał temu wyraz w jednej ze swych nauk: „*Troszczcie się najpierw o Królestwo Boże i o Jego sprawiedliwość, a wszystko inne będzie wam dodane*” (por. Mt 6, 31-33).

Św. Józef stanowi dla nas wzór do naśladowania w naszej pracy. Symbolizuje pracę cichą i mało efektowną, ale taką, która uszlachetnia i która jest niezbędna do egzystencji. Ta właśnie praca stała się dla niego równocześnie źródłem uświęcenia, gdyż wykonywał ją rzetelnie. Jako mąż sprawiedliwy, żyjący zgodnie z prawem Bożym, zapewne nie żądał za swój wysiłek wygórowanych cen od swych pracodawców. Realizował ich zlecenia cicho i pokornie, jako zleczone przez Boga samego. Zapewne pracował w Jego obecności, czyli cały czas, wewnątrz, był w Niego wpatrzony, Jego wolę chciał wypełniać. Zapewne nie należał do tych, którzy narzekają na swą pracę, na jej trud, na to, że jest osobą ubogą i musi solidnie i ciężko pracować, by utrzymać rodzinę. Skupiony na swej pracy, wykonując ją spokojnie i z radością, kontemplował Boga, miał poczucie, że On wciąż na niego patrzy.

Każde gorączkowe przejście się obowiązkiem, brak spokoju, pogody psują pracę, powodują, że ona bardziej nas stresuje, niż uszlachetnia, osłabia siły, odbiera radość.

Św. Józef wiedział, że pracując, wypełnia wolę Boga, dlatego trwał w ciszy, skupieniu i milczeniu. Wkładał całą swoją zdolność i całą swoją miłość. Praca była hołdem, który codziennie składał Bogu.

Pracował z miłości do Jezusa, do Maryi i także w ten sposób uświęcał się. Nie szukał jedynie zadowolenia, ale poświęcał się dla najdroższych sobie i to poświęcenie, ta ofiara z siebie stawały się źródłem jego zadowolenia. Cieszył się, że może to czynić dla tych, których kocha; dla nich był gotów do najwyższych ofiar, które z tą pracą mogły się wiązać.



Co to oznacza dla nas?

Praca to nie tylko trud, zmęczenie, ale także wielka godność – Bóg, który nas stworzył, powołał nas również do pracy... Pracy, która dopełnia Jego stwórczy plan („*Czyńcie sobie ziemię poddaną*”). Człowiek przez swoje czyny – wolne, celowe, rozumne – objawia samego siebie jako tego, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Praca jest więc szansą naszego rozwoju, szansą na uszlachetnienie naszego człowieczeństwa.

Św. Józef pokazał nam, jak odkrywać właściwy sens pracy. Uczy nas sumiennego wykonywania swoich obowiązków, w łączności z Bogiem, w łączności z tymi, dla których się trudzimy. Wtedy praca staje się źródłem radości i satysfakcji, kształtuje osobowość, zbliża do Boga, do Jego stwórczego dzieła, włącza w to dzieło stworzenia i odkupienia, świat staje się lepszy i piękniejszy. Św. Józef dał również przykład, jak wykorzystać pracę, by na ziemi być szczęśliwym – pracując sumiennie, pogodnie i utrzymując dzięki temu siebie i swoich bliskich.

Św. Józef to także opiekun pracujących. Opiekuje się nami – podejmującymi pracę. Kościół ustanowił go stróżem nie tylko rodzin, ale i ludzi pracujących. Wstawia się za nami, byśmy dobrze wykonywali naszą pracę. Jest nauczycielem właściwego stosunku do pracy, uczy cenić każdą pracę, uczy cenić Pracodawcę (Pana Boga). Zapatrując się na niego, nie będziemy się skarżyć, że nasza codzienność jest taka zwykła i szara. On wskazuje na Jezusa, bo dzięki Niemu nasza praca nie będzie umęczeniem, ale cnotą.

W swojej opiece św. Józef nigdy nie zawodzi. Od nas zależy, czy i jak będziemy korzystać z tej opieki, czy zechcemy uczyć się od niego pracować, nie marnować owoców naszego wysiłku, uczyć się przeznaczać te owoce na utrzymanie naszej rodziny, uczyć się, by jakąś niesprawiedliwością nie powiększać swoich zysków, uczyć się, by nie wydawać ponad stan, by przez grzechy nie trwonić tego, co zarobimy, żeby dochody z naszej pracy nie były powodem naszych grzechów. Pieniądze mają służyć naszemu rozwojowi, wzrostowi, uszlachetnianiu.

Powinniśmy uczyć się uświęcać naszą pracę przez codzienną modlitwę, umieć poświęcać Panu Bogu nasze ręce, usta, nasz umysł; umieć oddać Mu warsztat naszej pracy na cały dzień, w którym ją zaczynamy, by się w tym warsztacie jednoczyć z Nim, aby równolegle do

tej pracy biegła myśl o Nim i Jego nieustannej obecności przy nas. Powinniśmy także prosić, by naszej pracy nie towarzyszyły grzechy, by w sposobie jej wykonywania i przeżywania nie pojawił się żaden grzech (np. nieuczciwość wobec ludzi, którzy przychodzą do nas, kłamstwo, kradzież, itp.). Aby cały czas trwała miłość do tych, dla których pracujemy, własnej rodziny, bliskich; by móc im, dzięki naszemu trudowi, zapewnić lepsze warunki wychowania, wzrastania, rozwoju. Z tego dopiero będzie się rodzić zadowolenie.

Tak powinien wyglądać styl pracy każdego chrześcijańskiego robotnika. Praca ma nas uświęcać, ma wyznaczać miejsce, gdzie się uświęcamy, ma oznaczać źródło gromadzenia zasług dla nieba, podobnie jak to było w przypadku św. Józefa.

W świętości nie chodzi o jakieś wielkie rzeczy, ale o głębokie przeżywanie tych zwykłych, szarych i codziennych. To prowadzi do uświęcenia. Zatem można się uświęcić nie tylko przez kontemplację, nie tylko przez czyny pokutne, nie tylko przez dzieła miłosierdzia, ale i przez uczciwą, rzetelną pracę. O jej wartości nie decyduje to, co konkretnie robimy, ale jak to robimy (jak nasza praca służy ludziom, dla których się trudzimy, i to nie tylko dla tych, których utrzymujemy) oraz jakie motywy nami kierują w podejmowanych działaniach.

Powinnością człowieka jest praca ze względu na potrzebę rozwoju, ze względu na rodzinę i całe społeczeństwo, któremu poprzez pracę też się służy. Praca najpełniej wydobywa z człowieka jego uzdolnienia, energię, inicjatywę. Jest szkołą wielu cnot osobistych i społecznych, takich jak np.: wytrzymałość, solidarność, cierpliwość, męstwo, odwaga, ład, współpraca.

Do rozeznania na modlitwie

Czy mam poczucie, że moja praca może mnie uświęcać, pogłębiać moją przyjaźń z Chrystusem, przybliżyć mnie do Boga? Czy swoją pracą świadczę o Jezusie? Czy pracuję, służąc Mu? Czy wzywam Ducha Świętego przed najdrobniejszą pracą? Czy w swojej pracy widzę jedynie konieczność życiową, czy może wyrażam poprzez nią miłość do drugiego człowieka? Czy przeżywam ją we właściwy, chrześcijański sposób, rzetelnie, uczciwie, w więzi z Panem Bogiem? Czy moja praca nie jest czymś oderwanym od mojego życia chrześcijańskiego? Czy moje życie chrześcijańskie nie zaczyna się dopiero wtedy, kiedy praca się skończy? Czy jest ono obecne w trakcie pracy? Czy wykorzystuję w niej dary i talenty, których udzielił mi Bóg?...

Obyśmy, jako członkowie rodzin chrześcijańskich, żyjących z pracy, pamiętali, że w Józefie z Nazaretu mamy wzór i opiekuna, który nam pomaga dobrze przeżywać pracę, cenić ją i sprawić, by służyła tym, z którymi żyjemy na co dzień, naszym najbliższym. Oby on przewodniczył nam, abyśmy naszą pracą uświęcali nie tylko siebie, ale także nasze domy. Obyśmy każdego dnia dziękowali Panu Bogu za to, że mamy pracę. Obyśmy wykonywali ją z miłości do Jezusa, wkładając w nią całe swoje serce. Wtedy stanie się ona... modlitwą.

Siedem darów Ducha Świętego cd.



Często ydaje nam się, że nie jesteśmy zdolni żyć w zgodzie z wolą Bożą ani zrealizować powołania, jakim jest osobista świętość. Z pomocą przychodzi nam siedem darów Ducha Świętego: dar mądrości, rozumu, umiejętności, rady, męstwa, pobożności i bojaźni Bożej. To one pomagają nam pokonać ludzkie słabości, wnoszą Boskie światło w rozpoznanie, pragnienie i działanie zgodnie z Bożym zamysłem.

Czym są dary Ducha Świętego? Do czego ich potrzebujemy? Co oznaczają poszczególne dary, skoro na pozór wydaje się, że nie różnią się od siebie, np. dar mądrości, rozumu, umiejętności? By lepiej to pojąć, pragniemy podzielić się treścią niezwykle ciekawej konferencji, którą – na podstawie książki o. M. Wołoszyna pt.: „7 darów Ducha” i w oparciu o mądrość Słowa Bożego, zawartą w przypowieściach z Ewangelii według św. Mateusza – poprowadził o. Remigiusz Reclaw (SJ).

4. DAR MĘSTWA

«Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystkie, co miał, i kupił ją...» (Mt.13, 45-46)

Co oznacza dar męstwa?

To przypowieść o perle!

W naszym życiu dzieje się tak, że ta sama sytuacja wywołuje w różnych osobach różne zachowania. Jakaś okoliczność zewnętrzna sprawia, że jedna osoba traci grunt pod nogami, gaśnie, traci wiarę i życie. Druga z kolei, znajdując się w takim samym położeniu, rozkwita, napełnia się wiarą, emanuje radością, pokojem. Na pewno spotkaliśmy się z tym nie raz i dziwiły nas różne reakcje.

Dar męstwa uczy nas, że problem tkwi nie w tym, co nas spotyka, ale w tym, jak postępujemy. Chrystus nikomu z nas nie obiecał, że zło nie będzie na nas czyhać, ale obiecał życie wieczne. Liczy się to, jak reagujemy na zdarzenia, które nam się przytrafiają.

Jak ma się do tego przypowieść o perle? Czym ona jest? Jak powstaje?

Do wnętrza małży musi się dostać małe ziarenko piasku, musi się dostać coś, co ją boli, uwiera. Gdy takie niechciane ziarenko dostanie się do środka małży, wówczas produkuje ona masę perłową i z tej masy perłowej powstaje piękna perła.

Z tego, co przeszkadzało, powstało coś pięknego.

Dar męstwa przypomina właśnie taką sytuację małży, gdy uwiera ją ziarenko piasku. **Dar męstwa to dar, dzięki któremu mamy produkować perły. I nie**

jest ważne to, co nas spotyka, ale to, co z tą sytuacją robimy. Ow dar polega na tym, co w konsekwencji zdarzenia powstaje?

Co produkujemy w swoim życiu? Czy z powodu tego, co mnie w życiu uwiera, boli, produkuję masę perłową i perły, czy produkuję coś innego?

Człowiek, który żyje darem męstwa i z nim współpracuje, wytwarza perły.

Czasem spotykamy osobę, której 'świat się zawalił', załamaną. Mamy wtedy dwa wyjścia: albo pocieszyć po ludzku, aby poczuła się lepiej, albo świadomie powiedzieć: „Zobacz, masz okazję wyprodukować perłę”.

**Chryste, prosimy Cię, poślij nam Ducha Męstwa.
Prosimy Cię, żebyś nas napełnił męstwem,
żebyśmy byli dobrymi producentami pereł w każdej sytuacji,
dzięki Twojej mocy, darowi męstwa od Ciebie.
Twoją obecnością, Duchu Święty, spraw w nas,
żebyśmy na wszelkie zło, jakie nas spotyka,
na wszelkie uwieranie reagowali produkcją masy perłowej,
żeby wydzielinami z nas były perły.
Chryste, spraw, żebyśmy produkowali na 100% perły.
Poślij nam swego Ducha Męstwa.**

W kolejnych numerach „Klimatów” pragniemy podzielić się dalszymi fragmentami tej bogatej w refleksje i inspiracje konferencji. Zachęcamy do pełnej lektury. Za tydzień o... **darze umiejętności.**

MODLITWA SERCA

Bądź siewcą

Rozsiewaj, rozsiewaj...!
Błogostawiony jest zasiew nasienia nadziei.
Rozsiewaj swój uśmiech,
by zajaśniał radością wokół ciebie.
Rozsiewaj swoje siły,
aby stawić czoło trudnościom życia.
Rozsiewaj swoje męstwo,

aby dodawać odwagi innym.
Rozsiewaj swój zapał,
swą wiarę, swą miłość,
wszystko, co w tobie jest dobre.
Rozsiewaj sprawy mało ważne
i rzeczy bez wielkiego znaczenia.
Rozsiewaj i miej ufność,
że każde ziarenko wzbogaci
mały skrawek ziemi
dla dobra i radości ludzi.
Bądź siewcą.
Amen.

(Anonim)

Otwarte spotkania biblijne w kościele pw. św. Anny w Wilanowie



– środy, godz. 19.00

Czego uczy nas Pismo Święte na temat dawania, oszczędzania, wydawania pieniędzy, pracy i stylu życia?

Kogo zapraszamy:

- małżonków i osoby stanu wolnego,
- osoby w każdym wieku,
- członków ruchów i osoby niestowarzyszone,
- parafian, znajomych i zainteresowanych tematem.

- 11.04.2012 Na czym polega Boża ekonomia i czym różni się od ekonomii tego świata?
- 25.04.2012 Spojrzenie na pracę z Bożej perspektywy.
- 09.05.2012 Szukanie rady i uczenie się zadowolenia.

Spotkanie 3 – 9.05.2012, godz. 19.00

1. Co mówi Pismo Święte o zasięganiu rady?
2. Kogo się radzić, a czyich rad unikać?
3. Co to znaczy być zadowolonym?
4. Jak odróżniać potrzeby od pragnień i zachcianek?
5. Film pt.: „Proroctwo Jeremiasza” (16 min.) – ziarno nadziei

- 16.05.2012 Styl życia, czyli jak kontrolować wydatki.
- 23.05.2012 Długi - droga do niewoli finansowej.
- 30.05.2012 Błogosławieństwo dawania z radością.
- 06.06.2012 Oszczędzanie i inwestowanie po Bożemu.
- 13.06.2012 Jak i kiedy uczyć dzieci zarządzania pieniędzmi, aby pieniądze nie rządziły nimi?
- 20.06.2012 Uczciwość w kwestiach finansowych i wpływanie na wieczność dzisiaj.
- 27.06.2012 Biblijne zasady zarządzania finansami – podsumowanie.

Serdecznie zapraszamy:
ks proboszcz Waldemar R. Macko,
Elżbieta i Mirosław Wrotkowie

MODLITWA UWIELBIENIA

Parafialna grupa **Odnowy w Duchu Świętym** zaprasza na **modlitwę uwielbienia** – w piątek, 11 maja, o godz. 19.00. Spotkanie modlitewne odbędzie się w sali nad Salonikiem (w dzwonnicy).

Łaska, której doświadczamy we wspólnocie, to poznanie miłości Boga. Zapraszamy na spotkanie modlitewne, gdzie przeżywamy żywą więź z Jezusem i Duchem Świętym poprzez uwielbienie, dziękczynienie i rozważanie Słowa Bożego.

Zapraszamy do wspólnej modlitwy!



Z ŻYCIA SALONIKU WILANOWSKIEGO

**W maju, w naszej Galerii w dzwonnicy,
prezentujemy wystawę prac malarskich
CZESŁAWA GAŁUŻNEGO**

Malarz urodził się w 1951 r., w Sosnowcu. Uprawia malarstwo i rysunek. Zajmuje się również projektowaniem wnętrz, rzeźbą, malarstwem ściennym, a także edukacją artystyczną. Jest laureatem wielu nagród, m.in. Nagrody Artystycznej Miasta Sosnowca za rok 2000 oraz Pierwszej Nagrody II Międzynarodowego Biennale Pasteli w Nowym Sączu. Został odznaczony Srebrną Odznaką Zasłużonego w Rozwoju Województwa Katowickiego.

Prace pana Gałużnego pokazywano na blisko 490 wystawach zbiorowych i aukcjach charytatywnych. Znajdują się w kolekcjach muzealnych, w instytucjach i zbiorach prywatnych w kraju i za granicą. Obecna – wilanowska ekspozycja to dla autora szczególnie wydarzenie, gdyż stanowi jego **60. wystawę indywidualną.**



Z cyklu „Głowy”, akryl.

Z tej okazji pan Czesław zaprasza wszystkich zainteresowanych na wernisaż połączony z wieczorem poezji, stworzonej przez niego samego.

Impreza odbędzie się w sobotę, **12 maja, o godz. 18.00.** Obrazy będzie można oglądać **do 6 czerwca.**

Serdecznie zapraszamy:
Autor i Organizatorki wystawy

Listy

Wysyłamy
Listy milczące
Zamknięte szczelnie
W kopertach
Słowa uwięzione
W przestrachu
Litania pragnień
I zakłęb
Z nadzieją na spotkanie
Wschodu słońca
W zaczarowanych
Ogrodach

Czesław Gałużny



O tych, którzy kochają anioły

cz. IV: Aniołki dla ludzi dobrej woli

„O wielki i pokorny św. Ojciec Pio, my, wolontariusze, z ufnością zwracamy się do Ciebie, specjalnego patrona przy Bogu. Pozostawiłeś światu lekcję miłości pokornej i wytrwałej, która kocha nie po to, by się pokazać, ale umie we właściwym czasie dotrzeć do osób znajdujących się w potrzebie. Wyproś dla nas łaskę wspaniałomyślniej służby ludziom, nie tylko wtedy, gdy znajdujemy się w światłach reflektorów, ale także w cieniu i w milczeniu. Pomóż nam postępować w taki sposób, by nasza służba była naprawdę dobrowolna, czyli wykonywana w pełni wolności i z miłością – bez żadnego innego celu.

Spraw, aby także nasza działalność służyła przynoszeniu ulgi w niedostatkach i utrapieniach temu, kto znajduje się w potrzebie. Bądź przy nas, kiedy próbujemy przyjść z pomocą ludziom, których spotkało nieszczęście. Nie dopuść nigdy do tego, by zabrakło nam, oddającym się pracy opiekuńczej na ziemi, Twojej opieki z Nieba u naszego Niebieskiego Ojca. Spraw również, abyśmy pewnego dnia mogli usłyszeć z ust Chrystusa te najśodsze słowa: **Mnieście to uczynili!**”.

Ów tekst został oprawiony i wyeksponowany na ścianie za biurkiem, w pokoju, który wspólnymi siłami urządzili sobie wolontariusze parafialnego Ośrodka Wsparcia Najuboższych. W tym pomieszczeniu mogą chwilę odpocząć, zaparzyć sobie herbatę, porozmawiać albo właśnie pomodlić się do świętego z Pietrelciny.

Nie zawsze jednak jest na to czas. Gdy przychodzą na dyżury, odrywając się od swoich codziennych obowiązków – szkolnych, domowych czy zawodowych – czekają już na nich podopieczni. – Mimo to, przed rozpoczęciem pracy, powinni chociaż wspomnieć słowa modlitwy. W niej bowiem zawiera się istota naszego wolontariatu – mówi pani Teresa.

O jego początkach, o kształtowaniu się działalności pomocowej w parafii najwięcej mogłaby opowiedzieć siostra Tobiasza. Jeszcze kilka lat wcześniej chodziła po domach, do starszych i chorych, zanosila im coś słodkiego, zostawiała najnowszy numer prenumerowanego przez księdza proboszcza „Apostolstwa chorych”, pytała, jak się mają, czego potrzebują, umawiała wizytę księdza z sakramentami. Tak to wyglądało, gdy się sięgnie pamięcią wstecz. Teraz ci ludzie, do których się zaglądało, już nie żyją, a siostra, z racji swego wieku, nie ma już takiego zdrowia. Mimo to wciąż pomaga. Poukłada pieczywo dostarczone przez piekarnię, trochę posprząta, posortuje ubrania, które w międzyczasie ktoś przekaże. Gdy wydawana jest żywność, uzupełnia kartoteki. Podopieczni bardzo się cieszą, gdy ją zobaczą, zawsze chcą z nią porozmawiać. Oczekują bowiem nie tylko wsparcia materialnego, ale i duchowego. A u kogo mają go szukać, jeśli nie u osoby duchowej? – Zwa-

żywszy na to, na wtorkowych dyżurach przydałoby się od czasu do czasu nasi kapłani – przekonana jest pani Teresa.

Niekiedy siostra Tobiasza potrzebowała transportu. Trzeba było coś zawieźć do ubogich parafian albo podwieźć ją do Ośrodka. Spod domu zakonnego zabierał ją, mieszkający niedaleko, pan Jurek. Pojawił się któregoś razu i już został. Został wolontariuszem. Tak najprawdopodobniej zaczęła się jego praca w zespole charytatywnym. Zapytany o nią, odpowiada tylko, że jest pierwszorzędnie. Na wspomnienie o tym, jak jechał z panią Teresą w śnieżycy polonezem z przyczepką i bali się, że nie dojadą do banku żywności, tak strasznie sypało, uśmiecha się tylko pod nosem i mówi, że moment rozładowywania tego poloneza i tej przyczepki uwieczniono kiedyś na fotografii.



Pani Teresa ustala coś z panem Jurkiem



Przygotowywanie paczek

Obecnie jest znacznie wygodniej. Większym pojazdem, a także pomocą przy załadunku i rozładunku kartonów z produktami spożywczymi, pochodzącymi z rezerw unijnych, bardzo chętnie i systematycznie służy pan Bogdan. Swojego, jeszcze większego auta używa również pan Wiesio.

Najbliższy punkt odbioru żywności znajduje się w Piastowie. Trzeba tam dotrzeć na określoną porę, niekiedy odczekać swoje w kolejce. Co prawda wszystko odbywa się według ustalonego harmonogramu godzinowego, ale nigdy nie wiadomo, czy coś się nie wydarzy i realizacja procedur przez poprzednią grupę nie przedłuży się. Gdy wreszcie skończą, samemu trzeba przejść „etap biurowy”, następnie zapakować swój przydział do samochodu i wrócić do Wilanowa. Na probostwie znowu zaczyna się dźwiganie zaopatrzenia. Jakieś 14 stopni w dół (trudno liczyć, gdy niesie się niewielki karton i trzeba jeszcze uważać pod nogi), kilka metrów płaską powierzchnią do drzwi wejściowych, przez „salę wydań” w lewo do maleńkiego korytarzyka i z niego do magazynu parafialnego Ośrodka Wsparcia Najuboższych.

Wyjazdu do Banku Żywności SOS nie można w żadnym wypadku porównać do zwykłego wypadu poza miasto na zakupy, tym bardziej że czyni się je zwykle z myślą o sobie, by zaspokoić własne potrzeby i pragnienia. Tę drogę, o której tu mowa, pokonuje się zupełnie bezinteresownie, nawet za benzynę nikt nie zwraca. To praca, swoista wyprawa, na którą trzeba przeznaczyć dobrych kilka godzin, jeśli nie pół dnia.

W środę przed Niedzielą Palmową pan Jurek pojechał po panią Teresę (od jakiegoś czasu nie jeździ już polonezem) i razem udali się do sklepu.

Za 11 dni Wielkanoc, więc trzeba było kupić dodatkowe artykuły żywnościowe i czystościowe do paczek świątecznych dla podopiecznych. Przyszli po nie w Wielki Wtorek, a potem wracali do swych domów z wypchanymi po brzegi torbami. Idąc do kościoła na siedemnastą, a także wychodząc po Mszy, mijano kobiety, które co kilkadziesiąt metrów robiły sobie postój. Stawiały na ziemi siatki, aby chwilę odsapnąć i nabrać sił do dalszego dźwigania.

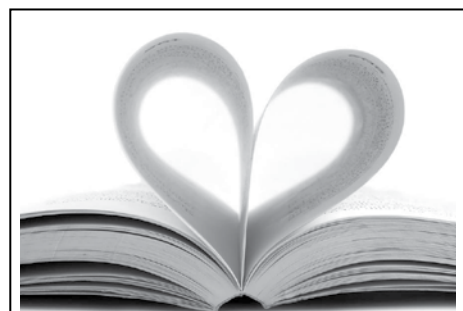
To młodzież przygotowała te paczki. Przychodzą we wtorki po szkole i pomagają, pakują, noszą... – Oni już się nauczyli, co naszykować dla jednej osoby, a co dla całej rodziny. Rzucamy tylko hasło, że pani czy pan ma w domu dwoje, troje dzieci, i oni już wiedzą, co dołożyć do koszyczka – objaśnia zadania młodych wolontariuszy pani Teresa.

– Na początku zerkaliśmy na karteczkę, na której mieliśmy rozpisane punkt po punkcie, co należy pakować – opowiada Asia, najmłodsza wolontariuszka. Ma bystre oczy, jest śmiała i wygadana. Choć dopiero chodzi do czwartej klasy, to ona dyryguje starszymi kolegami i koleżankami z gimnazjum i liceum. Przypomina im, gdzie co leży, podpowiada, co zapomnieli dorzucić do paczki.

– Kiedy panowie układają w magazynie kartony z żywnością, zawsze ich proszę, by kładli je na swoje miejsce, tam, gdzie poprzednio, bo młodzież już się przyzwyczaiła – śmieje się pani Teresa.

Tekst i zdjęcia: Marcin Kielak

Ciąg dalszy części IV i ostatniej za tydzień.



Zapraszamy do księgarenki parafialnej **EFFATY**

która mieści się w prawym przedsionku świątyni.

Oprócz książek można tu zakupić:

- kalendarze • świece •
- okolicznościowe kartki •
- różańce • medaliki •
- i inne dewocjonalia.

KĄCIK DLA DZIECI

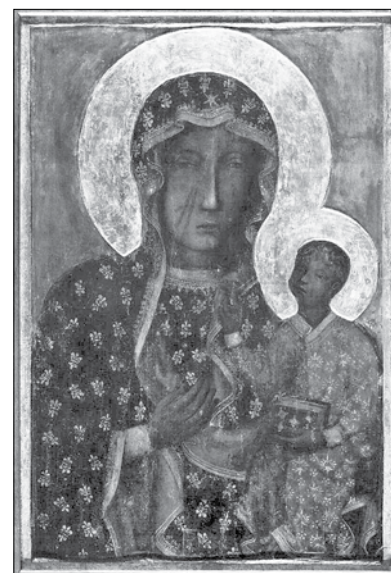
Autor kącika dla dzieci
- Maciej Lichota

ZADANIE 1:

Podaj tytuły pieśni, z których pochodzą podane zwrotki.

.....

Gdyś pod krzyżem Syna stała,
Maryjo!
Tyleś, Matko, wycierpiała,
Maryjo!
Przez Twego Syna konanie
Uproś sercom zmartwychwstania,
W Ojców wierze daj wytrwanie,
Maryjo!



.....

Gwiazdo śliczna,
wspaniała,
Częstochowska Maryja,
Do Ciebie się uciekamy,
O Maryja, Maryja.

.....

Wdzięcznym strumyki
mruczeniem,
Ptaszęta słodkim
kwileniem,
I co czuje, i co żyje,
Niech z nami sławi Maryję!

ZADANIE 2:

Wykonaj polecenia.

a) W wyznaczonym miejscu wpisz tekst Apelu Jasnogórskiego.

.....

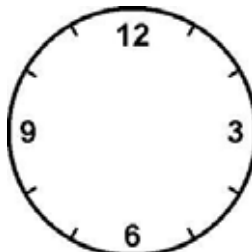
.....

.....

.....

.....

b) O której godzinie w kaplicy, w której znajduje się cudowny obraz Matki Bożej Częstochowskiej, odprawia się codziennie Apel Jasnogórski? ZAZNACZ.



ZADANIE 3:

Rozwiąż krótki test:

1. W Kościele katolickim miesiąc maj szczególnie poświęcony jest:

- a) Najświętszemu Sercu Pana Jezusa
- b) Matce Bożej
- c) Duchowi Świętemu

2. Nabożeństwo majowe składa się z:

- a) Litanii Loretańskiej
- b) nauki kapłana
- c) uroczystego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem

V Niedziela Wielkanocna – 6 maja 2012 r.

1. Dziś przypada I niedziela miesiąca. Nabożeństwo majowe wraz z modlitwą przebłagalno-dziękczynną i procesją zostaną odprawione o godz. 17.00. Następnie będziemy się modlić za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.

Przypominamy, że nabożeństwo majowe odprawiane jest w naszym kościele w dni powszednie po Mszy św. o godz. 17.00, zaś w niedzielę i święta o godz. 17.00. Prosimy o udekorowanie przydrożnych kapliczek i krzyży. Zachęcamy również, aby zgodnie z naszą tradycją gromadzić się przy nich na modlitwę i śpiewanie Litanii Loretańskiej.

2. W najbliższą środę, 9 maja, o godz. 18.30 zostanie odprawiona Msza św. i nabożeństwo majowe przy kapliczce na Zawadach, u zbiegu ulic Vogla i Sytej.

3. Pierwsza Komunia Święta dzieci z naszej parafii i ze szkół prywatnych, znajdujących się na terenie naszej parafii, odbędzie się w niedzielę – 20 maja. Pierwsza grupa dzieci przystąpi do sakramentu na Mszy św. o godz. 11.00, a druga – na Mszy św. o godz. 13.00.

4. Zapraszamy na kolejne spotkanie biblijne, które odbędzie się w środę, 9 maja, o godz. 19.00, w Saloniku w naszej dzwonnicy. Tematy spotkania zostały podane w „Klimatach” i na stronie internetowej.

5. W tym tygodniu, 9 maja, przypada uroczystość św. Stanisława – biskupa i męczennika, głównego patrona Polski.

Wszystkim, obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

6. Zapraszamy do naszej księgarni – „Effaty”, gdzie można nabyć prasę katolicką i zaopatrzyć się w ciekawe książki o tematyce religijnej.

7. Ze względu na powtarzające się w ubiegłych latach dewastacje pomników, od maja br. teren cmentarza jest strzeżony przez firmę ochrony Konsalnet. Pragniemy przypomnieć, że bramy cmentarza są zamknięte w godz. 22.00-6.00.

8. Taca z dzisiejszej niedzieli zostanie przeznaczona na remont kościoła. Do zakończenia tej części remontu pozostały jeszcze prace instalacyjne oświetlenia. Jeżeli otrzymamy wymagane zezwolenia od konserwatora zabytków, jeszcze przed zimą chcemy wymienić okna w nawie głównej. Niestety, ze względu na wyższe niż planowaliśmy koszty prowadzonych prac remontowych, zostaliśmy zmuszeni przenieść prace związane z odwodnieniem kościoła na przyszły rok. Koszt dokonanego remontu podamy w terminie późniejszym, po zakończeniu wszystkich robót.

9. W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawrą: Jacek Myszkowski, kawaler z parafii tutejszej, i Monika Agnieszka Dąbrowska, panna z parafii pw. MB Anielskiej w Skolimowie – *zapowiedź II*;

Marcin Dzwonkowski, kawaler z parafii pw. NMP w Baniosze, i Katarzyna Weronika Holc, panna z parafii tutejszej – *zapowiedź II*;

Michał Jakub Kubik, kawaler z parafii pw. Świętej Trójcy w Skarżysku-Kamiennej, i Eliza Ostropolska, panna z parafii tutejszej – *zapowiedź I*.

Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi, zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną. Narzeczonych polecamy modlitwie parafian.

ZAPRASZAMY DO CHÓRU!

Jeśli jesteście Państwo zainteresowani, pragniecie wstąpić do grona naszych przyjaciół i zostać członkiem naszego chóru, serdecznie zapraszamy na próby, które odbywają się w każdy **wtorek** o godz. **18.30** w dzwonnicy.

Kontakt: chorkw@wp.pl



Intencja różańcowa
Kół Żywego Różańca
 od 15.04.2012 do 20.05.2012
Aby zmartwychwstał
Chrystus był znakiem
niezawodnej nadziei
dla całej ludzkości.
 „Szczęść Boże”

5 maja Ksiądz Prałat
dr Waldemar R. Macko obchodził imieniny.
Z tej okazji składamy Mu najserdeczniejsze
zyczenia: zdrowia, wielu łask oraz sił i wsparcia
Opatrzności Bożej przy realizacji wszelkich
projektów w parafii.

Redakcja „Klimatów św. Anny”



Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-496 Warszawa
 tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od pn. do pt. w godzinach pracy kancelarii)
 Kancelaria czynna: pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
 wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr2 w Warszawie - V O/Warszawa,
 ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa
 Nr rachunku: 62 1500 1272 1212 7002 4425 0000
www.parafiawilanow.pl
 e-mail: parafiawilanow@warszawa.opoka.org.pl -Wydawca

OGŁOSZENIE - PRACA

Osoba o otwartym sercu, miła, uczynna szuka pracy w Wilanowie lub okolicach, najlepiej jako opiekunka do dziecka, lub innej. Tel.: 509 345 465.

Zarówno наша parafia, jak i Fundacja Ecclesia Villanovensis są także obecne na Facebooku.



www.facebook.com/parafia.wilanow